Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 57 Kraków, niedziela 4 marca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA”
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Jezuita o prasie klerykalnej i duchowieństwie

Redaktor jezuickiego „Przeglądu Powszechnego“, nawiązując do encykliki papieskiej o św. Franciszku Salezym, pisze:

„Encyklikę o św. Franciszku Salezym zanotowały wszystkie dzienniki polskie. Doniosły również o tem, że Święty ten został ogłoszony za patrona pisarzy i dziennikarzy. Jeżeli się jednakże przeglądnie naszą prasę z ostatnich kilku tygodni, czyli z czasu, jaki właśnie upłynął od ogłoszenia pisma papieskiego, to, niestety, przychodzi do głowy nie wesoła refleksja: **nasi dziennikarze katoliccy** — bo któryż z nich wypiera się tego miana? — **nie bardzo wzięli sobie do serca głos Piusa XI.** i chyba ani razu nie pomodlili się do swojego nowego patrona. (Zapewne... a najtrudniej byłoby wyobrazić sobie rozmodlonego koryfeusza „Rzeczypospolitej“, który duchowieństwo wszelkich wyznań nazwał w swych rymach „smrodem wrzodu na ciele narodu“, co przypominamy ks. Urbanowi. — Red. „Naprzodu“). Kiedy wołaliśmy w zeszycie poprzednim „Przeglądu Powszechnego“ „o odkażenie atmosfery politycznej u nas“, nie wiele obiecywaliśmy sobie po tem naszem wezwaniu. Rzeczywistość wszakże wielokrotnie wzmogła nasz sceptycyzm. Jeżeli ostatnie tygodnie były świadkami zacietrzewienia się partyjnego w naszem społeczeństwie, to znaczna doza odpowiedzialności spada na prasę. W dalszym ciągu tyle obserwowaliśmy namiętności i przesady w zwalczaniu przeciwników, że przychodzi pokusa zwątpić wogóle o możliwości uleczenia naszej prasy.

Nie można tu pominąć w szczególności jednego tematu, który roznamiętniał dzienniki różnych obozów, a zarazem usiłował — nie bez pewnego powodzenia — przedostać się w obręb murów świątyń Pańskich. Mamy na myśli sprawę Niewiadomskiego, jego stracenie, ekshumację i urządzane za duszę jego nabożeństwa żałobne.

Sprawiedliwość każe zaznaczyć, że w manifestacjach tych nie brali udziału najpoważniejsi wodzowie tego obozu, który je inicjował; — były one raczej dziełem **młodzieży i ulicy.** (do jakiej kategorji zalicza ks. Urban marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, który uświetniał swojem uczestnictwem pierwszą taką „manifestację żałobną“ u św. Krzyża w Warszawie? — Red. „Naprzodu“), to jest czynników najmniej odpowiedzialnych. Błędem oczywiście kierujących w obozie było tylko to, że tych nieopatrznych wybryków dość wcześnie nie powściągnięto; błędem prasy było to, że notowała je, jako odruch i głos sumienia „narodu“.

Najbardziej przykrą okolicznością w tych manifestacjach było to, że wciągnięto po części do nich Kościół. Ojciec Święty w powyżej zacytowanych słowach encykliki wzywa, aby pisarze katoliccy pod żadnym pozorem nie ukrywali i nie umniejszali prawdy. Niechaj przeto będzie i nam wolno wypowiedzieć to, co jako prawda przedstawia się naszemu sumieniu.

Nabożeństwa za duszę Eligiusza Niewiadomskiego w takiej formie, w jakiej je odprawiano w wielu kościołach, **uważamy za błąd ze strony tych rządców świątyń, którzy na nie zezwolili.** Oczywiście wolno modlić się za każdego, kto zeszedł z tego świata w jedności wiary z Kościołem, — nie można więc było także odmawiać odprawienia mszy św. za spokój duszy Niewiadomskiego. Jeżeli wszakże ubierało się — wbrew zwyczajowi powszechnemu — katafalk **w purpurę, symbol krwi męczeńskiej,** jeżeli nadawało się egzekwjalnym obchodom charakter narodowej żałoby, to naprawdę czyniło się coś więcej i co innego, niż to, do czego upoważnia, albo co nakazuje prawo kościelne. Trzeba chyba poprostu przyznać, że część duchowieństwa dała się wciągnąć w ten **wir mętnych pojęć i rzekomo patrjotycznej frazeologji,** które tak cechują ludzi, owładniętych namiętnością partyjną, i pozwoliła, niestety, **nadużyć obrzędów kościelnych.** Dlatego bardzo na czasie (czy nie spóźniona trochę? — Red. „Naprzodu“) była odezwa Komitetu episkopatu polskiego, wydana w Warszawie 11 lutego b. r., która takiemu nadużywaniu nabożeństw położyła koniec (?). Zaznacza rzeczona odezwa, że tego rodzaju manifestacje mogą „wprowadzić zamęt do pojęć o moralności chrześcijańskiej“. Te słowa naszych arcypasterzy trafiły w sedno rzeczy: **fałszowanie pojęć moralności chrześcijańskiej to najgroźniejszy sympton politycznej niedojrzałości** tych, co się rządzą niepohamowanemi uczuciami raczej, niż głosem rozsądku i światłem wiary“.

Po tych uwagach pod adresem klerykałów publicysta jezuicki zwraca się przeciwko obozowi przeciwnemu — „wrogów religji“ — jak mówi.

Zapewne ma to nas dotyczyć; ks. Urban używa wobec nas bardzo nieścisłego określenia. Nasza sfera działania obejmuje sprawy społeczne i polityczne — religja nie wchodzi w nasz zakres.

Religja rzeczywista.

Nie „religja stosowana“ używana, jak **broń polityczna...** Przez ateuszów lub indyferentów, którzy ją jakby w pacht biorą, aby w ten sposób opanowywać umysły bezkrytyczne... A z czyją pomocą? Tego rozpolitykowanego kleru, który siebie uważa za plenipotentów, mogących wzamian za polityczne korzyści religją dysponować, wydzierżawiać ją niejako grupom politycznym, oferującym im polityczny sojusz.

Z racji właśnie kultu Niewiadomskiego sam ks. **Urban z ubolewaniem dotyka tej sprawy...** Ale jak lękliwie, jak miękko!

Dodaje sobie odwagi słowami papieża, że nie wolno „umniejszać prawdy“ i — tak mimo to delikatnie napomina obóz, **czyniący z religji nawet uświęcicielkę mordu,** jak jakiś modny „abbe“ z XVIII wieku — szarmancko traktował grzeszki dam z wielkiego świata.

A przecież autorowi jezuickiemu wydaje się, że popełnia czyn niezwykłej odwagi, ponieważ chodzi tu o ogromną masę księży — wspartych o polityczną organizację endecko-chadecką (co za odwaga!), choć dopiero nabrał tchu po papieskiej encyklice i po liście biskupów.

Tymczasem Chrystus, który dlań powinien być wzorem, wskazywał, jak należy bezwzględnie traktować kapłanów, którzy przechowali jeno formy, a zatracili wszelki duch religijny.

Jednakże nie ta strona sprawy nas obchodzi. Jeżeli walczymy z tym klerem, to dlatego, że on czyni **najazd na naszą dziedzinę — polityczną** i czyni to podstępnie, zasłaniając się bez wahania emblematami religijnymi. I my nie lękamy mu się powiedzieć tej pełnej prawdy, którą cedzi słabemi kropelkami ks. jezuita Urban.

Narazie znaleźliśmy się z nim oto na jednej drodze — **tylko wyprzedziliśmy i w czasie wyruszenia i w ostrzejszem tempie jego potykający się** trucht... Więc może i ks. Urban jest wrogiem religji?

Bo poszedł naszą drogą.

Wrogami religji najgorszymi, bo zdradliwie udającymi jej wierność, są ci, którzy **jej zadania** wypaczają i wtrącają ją w wir walki.

Narzucać Kościołowi Chrystusowemu kult mordercy, czy może być np. dalej idące **wywrócenie pojęć?!**

Ks. Urban wydaje swój „Przegląd Powszechny“ raz na miesiąc; ma czas jeszcze przemyśleć tę dla nas elementarną sprawę.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem

Chcieliby, ale nie mogą. — Krętactwa p. Witosa. — Nacisk ze strony prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 2 marca.

Od kilku dni w kuloarach sejmowych i w prasie obiegają pogłoski o przesileniu gabinetowem. Wedle tych pogłosek przesilenie miałoby wybuchnąć **natychmiast po przyjęciu przedłożeń skarbowych,** zaś według innych wersji dopiero **za kilka tygodni.**

Wedle informacji otrzymanych przez Waszego korespondenta z miarodajnego źródła stwierdzić należy, że pogłoski te są rozszerzane **celowo i świadomie i zmierzają do wywołania sytuacji niepewnej i chwiejnej,** na której zależy pewnym politykom sejmowym, dążącym do uzależnienia rządu od siebie. **Pogłoski te nie posiadają faktycznej i rzeczowej podstawy.**

Jak Wasz korespondent dziś stwierdził, **konferencje p. Witosa z chjeną są istotnie prowadzone,** jednakże zarówno wśród chjeny, jak i w klubie Piasta panuje przekonanie, że **konferencje te nie wyszły z charakteru mglistego.** Witos, jak zawsze, tak i teraz, głosi swoją starą zasadę, że byłoby dobrze, ale trzeba jeszcze zaczekać i patrzeć momentu, kiedy się uda zatrzeć **dawne** sprawy.

Z drugiej strony stwierdzić należy, że **Witosowi u chjeny przestano wierzyć.** Korespondent Wasz miał możność zapoznać się z epitetami, **którymi** chjena charakteryzuje Witosa. Aczkolwiek niektóre z tych epitetów są bardzo dowcipne, jednak do druku się nie kwalifikują.

Sytuacja obecna w klubie PSL Piast **jest taka,** że dąży się tam do tego, aby **Witos jasno się wypowiedział** w niektórych kwestjach, przedewszystkiem **aby jasno określił swój stosunek do rządu.** Prawdopodobnie nastąpi to na jednem z najbliższych posiedzeń klubu.

Korespondent Wasz dowiaduje się dalej, że **na** Sikorskiego czyniony jest i z innej strony **nacisk w kierunku zmiany rządu.** Wczoraj pos. tow. **Diamand** w rozmowie z Waszym korespondentem wyraził pogląd, że w tym wypadku **nacisk wywiera prezydent Wojciechowski,** którego koncepcją jest **gabinet koalicyjny.** Jak Wasz korespondent stwierdził, dla tej koncepcji w Sejmie **jest szans najmniej.**

Żądania nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny

Kredyty dla miast i kooperatyw

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 2 marca.

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną domaga się od rządu następujących kredytów: 40 miliardów na żyto: mąkę dla miast i kooperatyw, 40 miliardów na kredyty gotówkowe dla kooperatyw, 90 miliardów kredytów gotówkowych dla miast. Z kredytów tych korzystałyby tylko kooperatywy o typie ogólno-państwowym

—ooo—

Powołanie rezerwistów do ćwiczeń

Jak wiadomo, od marca zostają powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia rezerwiści rocznika 1897, zaś od maja do września powołane będą roczniki 1896 i 1895. Wyłączeni od powołania są: posłowie i senatorowie, ministrowie i wiceministrowie, członkowie straży granicznej i celnej, czynni funkcjonarjusze policji, przebywający zagranicą, aresztanci, obłożnie chorzy, nauczyciele szkół powszechnych i zawodowych.

Władze państwowe i samorządowe mają prawo wyreklamować niezbędnie koniecznych swych funkcjonarjuszy. Podanie takie należy wnosić do odnośnej PKU.

Ogółem oblicza się, że powołanych zostanie około 300 tysięcy ludzi w wieku 26—28 lat, a więc przeważnie ludzi mających rodziny do utrzymania. Wobec tego, że ludzie ci nie mają zapewnionego powrotu do pracy ani zabezpieczenia rodzin na czas ćwiczeń, ministerstwo spraw wojskowych ogłasza następujące wyjaśnienie:

W SPRAWIE TERMINU ĆWICZEŃ

Termin ćwiczeń dla pierwszego rocznika nie może uledz odroczeniu ze względu na rozpoczęcie zarządzenia. Co zaś do roczników następnych, to pierwotnie projektowane było powołanie ich w maju i lipcu. Obecnie ćwiczenia tych roczników odbywać się mają od maja do września i powołanym na ćwiczenia służy **prawo wyboru, dogodnego dla nich terminu**, oczywiście gdy złożą odpowiednie podania do komend uzupełnień i dostatecznie udokumentują, jaki termin odpowiada im najlepiej. Władze wojskowe pod tym względem obiecują przychylać się **do próśb o zmianę terminu** powołania na ćwiczenia. O jakichkolwiek jednak ulgach ze względów rodzinnych czy fachowych, nie może być mowy.

W SPRAWIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

Ze względu na duży ruch emigracji zarobkowej postanowiono tych, którzy znajdują się za granicą, nie powoływać do kraju na ćwiczenia. Tosamo dotyczy tych robotników, którzy wyjechali za granicę ostatnio. Ci, którzy nie zdążyli wyjechać w zasadzie z kraju, nie mogą, choć gdyby się zainteresowani w tej sprawie zwrócili do władz wojskowych i wylegitymowali się zawartemi już z zagranicą kontraktami, to sprawa ta wedle zapewnień departamentu poborowego M. S. W. byłaby wzięta pod rozwagę.

W SPRAWIE OCHOTNIKÓW

Jedyną kategorją rezerwistów, którzy mogą liczyć na zwolnienie od powołania na ćwiczenia, a których sprawa jest obecnie, decydowana, są **ochotnicy tj. cl. którzy zaciągnęli się do wojska dobrowolnie w roku 1920.** W myśl bowiem uchwały Rady Obrony państwa z 15 lipca 1920 r., obiecano im niepowoływanie na ćwiczenia w ciągu **5 lat, a więc do r. 1926.**

SPRAWA POMOCY DLA RODZIN

powoływanych na dwumiesięczne ćwiczenia, jest najbardziej paląca i nie jest zdecydowana pomyślnie. Obowiązująca u nas tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, ogłoszona w roku 1918, mówi tylko w art. 11 o obowiązku odbywania ćwiczeń najwyżej do 20 miesięcy w ciągu całego trwania stanu rezerwy, nie wspomina jednak o obowiązku pracodawców wypłacania powołanym na ćwiczenia zarobków i niezwalniania ich, ani też nie wprowadza wypłacania rodzinom powołanych na ćwiczenia zapomóg, jakie wypłacano żołnierzom i dzieciom rezerwistów, powołanym pod broń.

W nowej ustawie o powinności wojskowej, złożonej jeszcze w r 1921 i dotąd nie uchwalonej przez Sejm, autor projektu usiłował wprowadzić paragraf, zapewniający pomoc rodzinom powołanych pod broń, w komisji jednak wojskowej zauważono, iż obowiązek utrzymywania rodzin obrońców kraju zaznaczony być winien w konstytucji, nie wprowadzono jednak tego punktu.

Ponieważ powołanie pod broń około 300.000 ludzi na czas dwumiesięczny może wiele rodzin pozbawić ich żywicieli i pogorszyć ich los przez oderwanie od warsztatów pracy **bez zapewnienia** im powrotu na zajmowane stanowiska, sprawa uchwalenia nowej uzupełnionej ustawy o obowiązku służby wojskowej i o wynikających stąd względem obrońców kraju obowiązkach państwa i obywateli, staje się rzeczą **niezwykle palącą** i powinna w Sejmie znaleźć jak najszybszy oddźwięk.

V-ty inspektorat armii we Lwowie ogłasza:

Odroczenie powołania

Z powodu poboru roczników 1900 i 1901 we wschodniej Małopolsce opóźniła się rejestracja rezerwistów w całej dzielnicy. Z tego powodu odłożyło ministerstwo S. W. początek 8-tygodniowych ćwiczeń roczników 1895, 1896 i 1897 aż **do chwili ukończenia całej akcji rejestracyjnej, tj. przypuszczalnie do czasu między połową maja a połową czerwca br.**

Ćwiczenia rozpocznie prawdopodobnie rocznik 1895 a zakończy rocznik 1897. Zmiana ta **nie dotyczy oficerów rezerwy** rocznika 1897, których 8-tygodniowe ćwiczenia rozpoczynają się 16 marca br.

Echa oszczerstw chjeny

Znaną jest sprawa sfałszowanego przez chjenę okólnika min. spraw wewnętrznych, który to okólnik był odczytany w swoim czasie przez posła Stan. Głąbińskiego z trybuny sejmowej w czasie dyskusji nad expose premjera jako rzekomy dowód, dyskredytujący rząd gen. Sikorskiego.

Ostatnio w kuloarach sejmowych krąży odpis listu premjera Sikorskiego, nadesłanego na ręce posła Głąbińskiego, listu, który zamyka znaną sprawę rzekomego tajnego okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych.

W liście tym, premjer Sikorski ogranicza się jedynie do stwierdzenia kilku faktów:

„Korespondencję na temat powyższy — pisze prezydent ministrów gen. Sikorski — wszcząłem li-tylko w interesie prawdy.

Twierdzenia mego zawartego w listach z 23 stycznia i z 30 stycznia r. b., iż nieznany mi jest rzekomy okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, na który powoływał się szanowny Pan Poseł w swem przemówieniu, nie może w niczem zmienić twierdzenie Sz. P. Posła, zawarte w liście z 1 b. m., jakoby było rzeczą nieistotną, czy ów rzekomy okólnik był wysłany z ministerstwa spraw wewnętrznych „w formie pisemnej, szyfrowanej, telefonicznej lub w innej drodze". Podkreślam raz jeszcze, iż powołany w treści okólnik w żadnej formie i drodze z ministerstwa spraw wewnętrznych nie wyszedł.

Wobec powyższego jest już rzeczą nieistotna kwestja dosłownego brzmienia odnośnego ustępu w przemówieniu Sz. Pana Posła, które zresztą słyszałem najwyraźniej zarówno ja sam, jak i całe moje otoczenie i do kwestji tej już nie powracam.

Co się tyczy mojej odpowiedzialności, jako ministra spraw wewnętrznych, o której podkreślenie w danym wypadku Sz. Panu Posłowi niewątpliwie chodzi to muszę stwierdzić, że odpowiedzialności nigdy się nie bałem i nie boję, nie leży to bowiem w mojej naturze, ale każdy nieuprzedzony musi przyznać, że o odpowiedzialności może być mowa jedynie tam, gdzie istnienie jakiegoś faktu, stanowiącego istotę odpowiedzialności, zostało udowodnione. Ten zaś moment w niniejszym wypadku niema miejsca, a moje staranie w tym kierunku uzyskania konkretnych danych oraz liczenie w tej mierze na Sz. Pana Posła zawiodły.

Nakoniec pragnę dodać, że o ile pierwotnie ze zdziwieniem skonstatowałem reprodukowanie naszej korespondencji w powyższej sprawie na łamach prasy codziennej, o tyle obecnie wobec jej zakończenia nie widzę potrzeby utrzymywania niniejszego listu w tajemnicy.

Z wysokiem poważaniem

(—) Sikorski."

UWAGI

—o—

Dalszy kult Niewiadomskiego

„Goniec Krakowski" podobnie jak inne chjeńskie dzienniki prowadzący kalendarz nabożeństw za Niewiadomskiego doniósł w numerze środowym o nabożeństwie w Rybniku na G. Śląsku **w kościele parafialnym.**

Po nabożeństwie złożyli „ku uczczeniu pamięci Eligjusza Niewiadomskiego" Bracia Żurkowie, właściciele zakładu przemysłowego garbarskiego w Rybniku 50.000 mk, zaś urzędnicy owego zakładu 15.000 mk. **na ręce kierowniczki drużyn harcerskich w Rybniku.**

Tak więc endecy drwią sobie najbezczelniej ze znanego orzeczenia biskupów polskich i tak ów kler, zgangrenowany ósemkowymi wpływami chjeny, wypełnia polecenia swoich przełożonych. Wykazuje to też jasno, do jakiego zaślepienia i partyjności dojść może harcerstwo polskie, notabene na kresowym posterunku, skoro kierowniczka jego w Rybniku nie zawahała się przyjąć ofiary od owych „Braci Żurków", złożonej w takiej intenzji.

Należy przytem nadmienić, że Niewiadomszczycy kolportują po Krakowie od niedawna bajkę o świeżych kwiatach rozkwitłych w lutym na grobie mordercy i biorą w ten sposób na plewy naiwnych i naiwne.

Gdzie kres szaleństwa?

—ooo—

Błogosławione stosunki amerykańskie

CHLEB TANIEJE SKUTKIEM KONKURENCJI PIEKARZY

Z Chicago donoszą: Jedna z olbrzymich firm piekarskich zaczęła w dn. 8 lutego wydawać w swoich sklepach każdemu klientowi, zakupującemu u niej pieczywa za 50 cent. ameryk., — darmowy bochenek chleba. W ten sposób rozdała zadarmo 150.000 bochenków.

Konkurująca z nią druga wielka firma zniżyła wobec tego cenę swojego bochenka chleba na 3 i pół cent., oile ktoś bierze naraz dwa bochenki.

Wojna chlebowa potężnych firm chicagowskich spowodowała zniżkę cen chleba w miastach sąsiednich, gdzie cena bochenka zaczyna dochodzić do 5 centów.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

Spoliczkowanie chjeńskiego redaktora

Pisaliśmy o tem, jak prasa endecka roztrąbiła po całej Polsce drobną wiadomość policyjną z Sosnowca o aresztowaniu jakiegoś dezertera-złodzieja, ponieważ komuś w Warszawie przyszedł do głowy koncept, godny kanalji, aby z nazwy ulicy (Józefa Piłsudskiego) i z nazwiska aresztowanego łotrzyka, uczynić **dwa nazwiska** — dwóch aresztantów.

W tej formie podał tę kronikę sosnowiecką „Dziennik Bydgoski" a nazajutrz „zabawił się" dalej w takie „wyjaśnienie":

> Wczorajszy nasz **telegram** z Warszawy o aresztowaniu Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu przez wielu tak zrozumiany został, jakby ujęto marszałka Józefa Piłsudskiego, szefa sztabu generalnego. Tymczasem chodzi tu tylko o zwyczajnego rzezimieszka, który dziwnym trafem nosi to samo imię i nazwisko, co były Naczelnik Państwa. — **Uciecha była zatem przedwczesna.**

Ale i uciecha „Dzien. Bydgoskiego" z nikczemnego kawału też była przedwczesna, gdyż następnie opisuje pod tytułem: „Napad bandycki na redakcję „Dziennika Bydgoskiego", iż do powyższej redakcji przybył porucznik rezerwy, który po kilku zapytaniach wpadł w ogromną wściekłość aż zapiał (sic) i zmierzył się na odpowiadającego mu redaktora, uderzając go pięścią niezręcznie w głowę poczem szybkimi krokami ulotnił się z redakcji".

Nie wiemy o jaką zręczność chodziło redaktorowi chjeńskiego dziennika... Ale zręcznie to było, czy niezręcznie — każdy uczciwy człowiek przyzna, że w tym wypadku nie miał ów porucznik rezerwy przed sobą publicystę, któregoby za odmienne przekonania znieważał, lecz człowieka, którego pismo czyni z publicystyki — wstrętną rabulistykę!

Sprawy partyjne

—o—

RADA NACZELNA PPS

W dniach **10 i 11 marca** o godz. 11 rano w lokalu ZPPS odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie CKW polityczne i organizacyjne. 2) Walka z drożyzną. 3) 1-szy Maj. 4) Kongres Partji. 5) Sprawy finansowe i wydawnicze. 6) Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny.

Jeden z prowodyrów rozruchów grudniowych przed sądem

Jednym z epizodów chieńskich rozruchów z dn. 11 grudnia, t. j. z dnia zaprzysiężenia pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, były ekscesy przy ul. Wareckiej, połączone z wybijaniem szyb oraz demolowaniem lokalu redakcji „Robotnika“.

Podczas ataku na lokal „Robotnika“, policja schwyciła wyrostka, idącego na czele dwutysięcznego tłumu i wzywającego do wybijania szyb w redakcji oraz wołającego: „Precz z Narutowiczem, żydowskim Wojtkiem!!“

Aresztowanym okazał się 19 letni Stefan Marjan Wierzbicki, pomocnik woźnego w redakcji „Gazety Porannej 2 Grosze“.

Gdy policjant prowadził W. do komisarjatu, ten ostatni okrzyki swe pod adresem prezydenta usiłował powtórzyć oraz wzywał tłum do odbicia siebie samego.

Na skutek tych nawoływań Wierzb. tłum przyjął taką postawę, że w obawie napadu celem odbicia aresztowanego, posterunkowy zmuszony był naszykować karabin na: „gotuj broń“. Świadkowie zeznali w policji, iż widzieli, jak prowodyr tłumu Wierzbicki ciskał kamieniami i kawałkami cegieł w okna redakcji „Robotnika“.

Badany zaraz po zatrzymaniu w policji, przyznał W., iż szedł na czele tłumu demonstrującego przeciw PPS. Do wybijania szyb i innych gwałtów nie przyznaje się. Okrzyków, przypisywanych mu, nie wznosił, wołając jedynie: „Niech żyje polski robotnik, niech żyje związek chrześcijańsko-narodowy, niech żyje Haller, Korfanty itp.“

Precz z Narutowiczem itd. nie wołał, a na świadka wskazać może Antoniego Opęchowskiego, (którego endecja używała do roboty zarówno wśród młodzieży akademickiej, jak i rzemieślniczej — a potem ze strachu, że po aresztowaniu wyda jej „sekrety“ publicznie napiętnowała, jako prowokatora. Szczegół ten przypominamy, ażeby podkreślić jakich ludzi endecja używa **do organizowania swoich szeregów młodocianych).**

Należy dodać, iż zgłosili się do władz śledczych świadkowie, stwierdzający kategorycznie, iż widzieli jak w dniu krytycznym wymieniony Wierzbicki na ulicy Brackiej werbował młodzież i szeregował w czwórki pod hasłem: „Marsz na „Robotnika“.

Urząd prokuratorski skierował sprawę do sądu pokoju 10-go okręgu, gdzie znalazła ona przedwczoraj epilog.

Oskarżony Wierzbicki potwierdził zeznanie swoje, złożone na śledztwie pierwiastkowem, dodając, iż, mając zgruchotaną lewą rękę (podczas rozruchów), jest obecnie bez zajęcia i otrzymuje zapomogi z towarzystwa „Rozwój“. Wierzbicki zapisał się do Legji Akademickiej (?!) i w tej chwili obowiązuje go, jak mówi, strzeżenie moralności kobiet; w związku z tą akcją został nawet przed kilkoma dniami spoliczkowany przez jednego z przyjaciół kobiety, z którą oskarżony wszczął rozmowę na ulicy.

Przedstawiciel policji, powołując się na to, że **uważać należy oskarżonego za niezupełnie normalnego,** oraz ze względu na to, iż w policji zachowuje on się zupełnie spokojnie, prosi o łagodny wymiar kary.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Wierzbickiego na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Panu Korfantemu pod uwagę

Karwina, 28 lutego.

W ostatnich czasach przyniosły gazety polskie wiadomość, iż daje się odczuwać silna tendencja za nawiązaniem ściślejszych stosunków z Czechami. Wobec tego nie zaszkodzi poinformować stronnictwa, które tendencję tę podpierają, aby wiedziały jakto powodzi się Polakom w Czechosłowacji i czy już nadszedł czas do nawiązania przyjacielskich stosunków z Czechami. Czesi jako naród sprytny chcą uchodzić zawsze za jaknajlepszych przyjaciół Polski. Jednakowoż, jeżeli przypatrzymy się na uciskane szkolnictwo polskie na Śląsku Cieszyńskim pod zaborem czeskim. to przyjdziemy do przekonania, że udawana życzliwość przez Czechów jest tylko maską dla zagranicy.

Najbardziej uciskane jest na Śląsku Cieszyńskim pod zaborem czeskim szkolnictwo polskie, które jako tako się jeszcze trzymało, lecz w ostatnich czasach szowiniści czescy znowu przypuścili szturm na nasze szkolnictwo polskie. Oto nowe przykłady: dnia 22 lutego br. odbyło się w Karwinie posiedzenie sekcji szkolnej, na którem uchwalili Czesi zabrać Polakom znów dwie klasy szkolne dla dzieci czeskich. Uchwałę tę motywują, że mają na to pozwolenie Krajowej Rady Szkolnej. Taką akcję do zabrania owej szkoły na szybie Henryka w Karwinie wszczęto ze strony czeskiej już zeszłego roku, jednakże energiczna postawa ludności polskiej w Karwinie nie pozwoliła sobie na zabranie tejże szkoły. Dzisiaj po kilku miesięcznej przerwie wszczęto akcję tę na nowo i to podobno na podstawie pozwolenia Krajowej Rady Szkolnej. Aby zilustrować dokładnie stosunki szkolne w Karwinie pozwalamy sobie przedstawić kilka cyfr ze szkolnictwa. Polacy mają okrągło 2.100 dzieci szkolnych a na to mają 31 lokali, okrągło więc przypada na jedną klasę 68 dzieci. W tej szkole zaś, którą Czesi chcą zabrać, jest 528 dzieci, dla których przeznaczonych jest 6 lokali, w których mieści się 6 klas i 5 paraleiek t. zn., że w szkole tej uczy się na dwie zmiany. Czesi natomiast mają 800 dzieci, a dla nich 22 lokali, przeciętnie więc przypada na jeden lokal 36 dzieci czeskich. Niedość im tego, chcą teraz zabrać jeszcze dwie klasy ze szkoły na szybie Henryka, już i tak okropnie przepełnionej. Kiedy kierownik owej szkoły oświadczył, że nie można ze szkoły tej absolutnie ubierać jeszcze lokali, wtedy nauczyciel czeski Hruszka oświadczył, że do szkoły tej uczęszcza dużo dzieci rodziców przynależnych jeszcze na stronę polską t. zn. do Polski. Dzieci te więc wyrzuci się ze szkoły polskiej niechaj sobie idą do Polski, a dla ich dzieci czeskich musi się znaleźć miejsce, przedstawiając sprawę niby w ten sposób, że z czeskimi dziećmi w Polsce robi się tak samo.

Pytamy się więc owych czynników, które dążą do nawiązania tak ścisłych stosunków z Czechami, czy można już dzisiaj mówić z Czechami o jakiejś zgodzie wobec takich prześladowań szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji, które nam powyższy fakt wskazuje? Nie mówimy już o innych gminach, bo tam szkolnictwo polskie jest już prawie że zupełnie zrujnowane. Wiadomość tę podajemy dla narodu polskiego, aby widział, jak postępują Czesi z Polakami pod zaborem czeskim, a w jaki sposób znów umizgają się do Polaków we Warszawie. Nasze skargi wnoszone do urzędów w Czechosłowaczyźnie nie odnoszą albo żadnych skutków, albo załatwiane są tylko czczemi obietnicami.

Niechaj to posłuży p. Korfantemu za wskazówkę na jakiej podstawie, powinny się unormować przyszłe przyjazne stosunki z Czechosłowaczyzną. Bez zaprzestania prześladowań szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji, nie może być ani mowy o jakichś wzajemnych stosunkach z Czechami.

Kurs nauk obywatelskiej

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza zorganizował wspólnie z Dyrekcją miejskiego Muzeum przemysłowego, według wzoru zachodnich państw demokratycznych, systematyczny kurs nauki obywatelskiej, którego zadaniem będzie przygotować słuchaczy do wykonywania praw i spełniania obowiązków w demokratycznej republice.

Każdy obywatel, wybierając posłów do ciał prawodawczych i samorządowych, sam bierze pośredni udział w najważniejszych zadaniach państwa, musi tedy o istocie państwa, jego konstytucji, gospodarce, prawach i t. d. zdobyć pewne zasadnicze wiadomości, aby sobie z ważności przysługujących mu praw obywatelskich mógł zdać sprawę i zrozumieć kwestje i problematy, stojące na porządku dziennym obrad parlamentu i ciał samorządowych, oraz pracę swych mandatarjuszy kontrolować.

Niestety, szkoły nasze powszechne i średnie nie dają swoim uczniom w tym kierunku dostatecznych wiadomości, studja zaś wyższe są jedynie dla małej garstki wybrańców dostępne.

Uniwersytet Ludowy, uważając tedy za swoje naczelne zadanie wychowanie społeczeństwa, a w szczególności młodszych pokoleń ludu pracującego do przyszłej pracy obywatelskiej, podjął się urządzenia tak w Krakowie, jako też w centrach przemysłowych zachodniej Małopolski i Śląska systematycznych kursów „nauki obywatelskiej“, któreby w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu zapoznały swych słuchaczy z tem, co dla obywatela państwa najważniejsze.

Kurs tegoroczny będzie miał charakter encyklopedyczny i w trzydziestu i kilku wykładach poda uczniom swym najważniejsze wiadomości z geografji, etnografji, statystyki i geologji ziem polskich, zapozna ich z historją ustroju Polski, z istotą państwa, z konstytucją Rzeczypospolitej, z zasadami ekonomji politycznej, skarbowości, prawa cywilnego, ustawodawstwa socjalno-politycznego, prawa międzynarodowego i t. d. Na lata przyszłe są zamierzone specjalne kursa ekonomji politycznej, prawa państwowego i t. d. Obowiązki prelegentów przyjęły siły fachowe ze sfer nauczycielstwa szkół wyższych i średnich oraz zawodów prawniczych. Kurs najbliższy rozpocznie się w Krakowie z początkiem marca b. r.

Opłata za cały kurs wynosi 5000 marek, wstęp na pojedynczy wykład 200 marek.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretarjat Uniwersytetu Ludowego w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5 i Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego, gdzie się też można na kurs wpisywać.

NA FALI

Zbliżamy się wreszcie ku owym szczęśliwym, przedwojennym czasom, o których już tylko wieść pozostała. Kupcy stają się wobec swych klientów uprzejmi, już nawet od czasu do czasu, wchodząc do sklepu, usłyszeć możesz grzeczne zapytanie: „Czem mogę służyć?“, — już nawet, aby ulżyć gościom w płaceniu i nie zmuszać ich do szukania drobnych, zaokrąglają poprostu cenę kupna.

Najświeższej daty fakt przynosi w tym względzie dalsze nowości. Wolny handel, swoboda konkurencji skłoniły kupców i rękodzielników do nawrotu do dawnego, dobrego zwyczaju obdarzania kupujących — premją. Przed kilku dniami dopiero ogłaszał magistrat, jakiemi niespodziankami zasypują piekarze swych odbiorców. Jeden, p. Abrahamer zdaje się, dołącza do swych produktów gęsie pióra, (prawdopodobnie jest protektorem literatury). Inny — nazwiska nie pomnę — dobry, prawdziwie powojenny szpagat. Jeszcze inny — tłuczone szkło (prawdopodobnie z kieliszka, który wychylił za zdrowie swych szanownych gości). Niezliczony jest niemal szereg przedmiotów, które bujna wyobraźnia naszych chlebodawców wyznaczyła nam w darze. A już najszczęśliwszym, a w dziejach reklamy dotychczas niespotykanym, jest pomysł dołączania premji wewnątrz sprzedawanego chleba, tak, aby kupujący miał naprawdę niespodziankę i nie musiał dźwigać 2 paczek z osobna. Jak słychać, pomysł ten ma być jeszcze rozszerzonym o tyle, że zamiast obojętnych, zimnych przedmiotów ze świata nieorganicznego, dołączać się będzie całe okazy rodzimej naszej fauny, jakoto: karakony, szczury i tym podobne stwory, tak, że szczęśliwy nabywca będzie w możności założenia sobie w domu zoologicznego zbioru, który tak jemu, jak i jego spadkobiercom wieczną będzie ozdobą i nauką.

Ten sposób zdobywania sobie klienteli nie ogranicza się oczywiście tylko do świata handlowego. Już i królestwo sztuki zainteresowało się powyższą innowacją, udoskonalając ją jeszcze. Jak nas z kół, zbliżonych do teatru, informują, scena krakowska, chcąc w tych ciężkich czasach, gdy nie tak łatwo jest zdobyć fundusze na leczenie klimatyczne, przyjść z pomocą osobom, cierpiącym na płuca, wystawiła „Janosika“, umożliwiając w ten sposób publiczności werandowanie, a słabowitym artystom rozkoszowanie się ożywczą, tatrzańską atmosferą. Szlachetny pomysł! Oby jak najszybciej znalazł naśladowców!

Olaf.

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Pamięci Sabiny Dmochowskiej, w 40-tą rocznicę ślubu Władysława i Heleny z Boskich Kwasieborskich, pamięci Tadeusza Wierzbowskiego, sędziego, poległego w obronie ojczyzny, ku czci Stanisława Paszkiewicza, b. puławiaka, ziemianie z Kowieńszczyzny, pamięci Alfreda Lustgartena — przyjaciele z Sosnowca, Alfons Mann, Sp. akc. Warszawa, dyr. Franciszkowi Nechwilli — personal Tow. „Singer“ Sewing Machina Company“, Jan i Marja Gajewscy z Gembarzewa, pamięci Leona Wrześniewskiego i pamięci Stanisława Szrettera. Pozatem Bujański złożył 135.000 mk. jako połowę czyst. dochodu z koncertu p. Gille'a na odbudowę Wawelu.

Na odnowienie katedry i grobowców król. na Wawelu złożyli: Uczenice zakładu S. S. Urszulanek ku czci bohaterów z pod Rokitny 72.000 mk, Antoni Krzanowski z Trzemeszna 1000 mk. i p. Bujański jako połowę czyst. dochodu z koncertu p. Gille'a 135.000 mk.

Wiadomości polityczne

—o—

REAKCJONIŚCI NIEMIECCY PRĄ DO WOJNY

Socjalistyczne pismo „Leipziger Volkszeitung" zwróciło uwagę na rozszerzanie w Niemczech bibuły tajnej pod mianem „Schwarz-weiss-rot", na którem to wydawnictwie niema podanego ani miejsca wydrukowania, ani nazwiska redaktora. „Leipziger Volkszeitung", powołując się na ten fakt, stwierdza, że w południowych Niemczech rozpowszechnione są odezwy nawołujące do wojny. Jeżeli mowa specjalnie o korespondencji „Schwarz-Weiss-Rot", to życzy ona sobie na razie wojny partyzanckiej przeciw Francuzom w obszarze ich etapów, z której to wojny później miałaby się wyłonić walka frontowa. Toteż zdaniem tego pisma — należy umożliwić produkcję broni i amunicji w Niemczech. Pismo liczy na poparcie Rosji sowieckiej, o ile jego zdaniem nastąpi lekka konstelacja w polityce zagranicznej. Pismo spodziewa się wystąpienia komunistów niemieckich przeciw Francji. „Vorwaerts", donosząc o tem wszystkiem, cytuje treść przemówienia Hindenburga na zjeździe rolników w Hannowerze, gdzie stary wódz nawoływał do pogotowia wojennego.

—ooo—

TEROR FASZYSTÓW

Z Medjolanu donoszą, że policja aresztowała dyrektora dziennika „Avanti" Sarratiego.

—ooo—

WĘGIERSKA SENSACJA

„Neues Wiener Journal" donosi z Budapesztu, że węgierskie władze zamierzają opublikować wydobyty z węgierskiego archiwum dworskiego dokument, którego ogłoszenie zapowiadane jest jako sensacja. Jestto memorjał hr. Tiszy do eks-cesarza Karola z r. 1918 bezpośrednio po bytności Tiszy u niemieckiego cesarza w jego kwaterze wojennej. Tisza pisał wówczas: Cesarz Niemiec, zdaje się, jest zupełnie fałszywie poinformowany o położeniu wojennem i na punkcie wojny jest całkowicie fantastą. Na platformie zapatrywań cesarza nie będzie można dojść do pokoju porozumienia, a przecież taki pokój jest dla Austro-Węgier koniecznością. Jest koniecznym wymogiem, aby Niemcy pozbawione zostały roli komendanta. Ich hegemonia przeszkadza zawarciu pokoju. Austro-Węgry muszą się tedy wyzwolić z pod wpływu Niemiec, a będzie to możliwe, gdy zrzekną się one udziału w realizacji fantazji Wilhelma i conajrychlej zakończą wojnę.

LISTY Z KRAJU

—o—

Oświęcim, 1 marca.

ZGROMADZENIE FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH W SPRAWIE DROŻYZNY

Dnia 27 lutego w sali hotelu Herza odbyło się zgromadzenie funkcjonarjuszów państwowych w sprawie drożyzny, na które przybyli również robotnicy z tutejszych fabryk.

Po zagajeniu przez p. Baścika wybrano prezydjum, składające się z tow. Dr. Bałandy, p. Baścika i Meidingera, poczem zabrał głos tow. Malisz z Krakowa, który wyłuszczył główne przyczyny drożyzny, mianowicie wolny handel i anarchja finansowa w państwie, wywołana przez niepłacenie należnych podatków. Referent w końcowym wywodzie wezwał do skupienia się około kooperatyw. Następnie zabrał głos p. Zajączkowski, inspektor szkolny, który omawiał miejscowe stosunki drożyźniane i odczytał rezolucję, dotyczące walki z drożyzną na terenie powiatu oświęcimskiego. W dyskusji brali udział między innymi burmistrz miasta p. Maysel, Dr. Bałanda, Siekiera, Szymeczko, poczem uchwalono rezolucje tow. Malisza następującej treści:

„Zgromadzeni w dniu 27 lutego w Oświęcimiu funkcjonarjusze państwowi i robotnicy, doprowadzeni do rozpaczy szalejącą drożyzną, wzywają rząd i Sejm do natychmiastowego zamknięcia granic, zniesienia lub przynajmniej ograniczenia wolnego handlu, jak również podciągnięcia producentów rolnych pod ustawę o lichwie. Zebrani żądają zniesienia niesprawiedliwych podatków konsumcyjnych, a zaprowadzenia odpowiednich podatków od dochodu. Zebrani uchwalają skupić się około kooperatyw swoich i żądają skutecznego poparcia finansowego przez rząd dla tych organizacyj. Zgromadzeni, zwracając się z ufnością do posłów socjalistycznych i dziękując im za dotychczasową działalność, wzywają ich do energicznego poparcia powyższych postulatów".

W końcu uchwalono propozycję p. Zajączkowskiego i wybrano komitet, który ma się zająć wprowadzeniem w czyn uchwalonych żądań. poczem zgromadzenie zamknięto.

KRONIKA

—o—

Kraków, 3 marca

„Tydzień akademika"

Jutro w niedzielę rozpoczyna się w Krakowie „Tydzień Akademika". Cała młodzież akademicka stanie w tym tygodniu przed społeczeństwem i wskaże mu na swoją nędzę, z jaką walczy. Społeczeństwo musi dać młodzieży wydatną pomoc i wyrazić ją realnie w składkach, udziale w uroczystościach, koncertach itd. jednem słowem w materjalnem poparciu samopomocy akademickiej.

Uroczystości „Tygodnia" rozpoczynają się uroczystym porankiem, w Starym Teatrze z udziałem śpiewaczki p. Jaworzyńskiej, pianisty prof. Łabuńskiego i Wallek-Walewskiego, oraz chóru akademickiego. Poranek otworzy inauguracyjnem przemówieniem rektor Natanson. Poranek będzie bardzo wykwintną częścią programu „Tygodnia" tak ze względu na wybitne siły artystyczne, które biorą w nim udział, jak też ze względu na wysoki poziom samego programu. Społeczeństwo krakowskie powinno poprzeć ten pierwszy punkt programu bardzo intenzywnie, aby w ten sposób zamanifestować swą solidarność z akcją „Tygodnia", a równocześnie wydatnie wspomódz jego dochód. Resztki biletów do nabycia w Domu akademickim (ul. Jabłonowskich 12) przez cały dzień dzisiejszy, a jutro w niedzielę przy kasie Starego Teatru. Początek Poranku o godzinie 11'30 rano. Po poranku nastąpi otwarcie wystawy wojennych odznak polskich od 1914—1918 w małej sali Starego Teatru, z której dochód również przeznaczony na cele „Tygodnia". Wystawa obejmie najbogatszy zbiór odznak, istniejący w Polsce. W ciągu „Tygodnia" ma przybyć do Krakowa prezydent ministrów Sikorski, aby wziąć udział w jednej z części uroczystości tygodniowych.

Odnośnie do wczorajszego komunikatu stwierdza się, że do grona protektorów „Tygodnia" należy też p. wojewoda krakowski dr Gałecki, prezes wojewódzkiego komitetu opieki nad młodzieżą akademicką.

—ooo—

P. Dąbrowski w Radzie miejskiej

Pod powyższym tytułem donosi warszawski „Kurjer Polski":

„Na miejsce zmarłego niedawno radcy miejskiego, znanego przemysłowca Uderskiego, wejdzie naczelny redaktor i wydawca „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" dr (?) Marjan Dąbrowski".

Dotąd urzędowego ogłoszenia o zajęciu krzesła radzieckiego przez p. Dąbrowskiego niema. Możliwe to w każdym razie jest, gdyż — jak się zdaje — przy ostatnich wyborach w r. 1914 p. Dąbrowski otrzymał po wybranych największą liczbę głosów, mianowicie jeden.

—ooo—

Fałszerstwa niewiadomczyków

Łódzki „Głos Polski" (Nr. 57) podaje listowny protest pracowników fabryki tow. akc. wytwórni maszyn młyńskich, spowodowany zamieszczeniem w dzienniku „Rozwój" ogłoszenia o nabożeństwie eligjuszowem, zakupionem rzekomo przez administrację i pracowników rzeczonej fabryki.

„My niżej podpisani — brzmi ów protest — stwierdzamy że nikt z pracowników danej fabryki nie ma nic wspólnego z zamieszczonem ogłoszeniem i na przyszłość protestujemy przeciw nadużywaniu naszej pracowniczej godności".

—ooo—

PRZYKRE OMYŁKI DRUKARSKIE zakradły się do zamieszczonego w onegdajszym numerze „Naprzodu" sprawozdania ze zjazdu powstańców górnośląskich: 1) Zjazd odbył się w Katowicach, a nie w Wadowicach; 2) Rezolucja końcowa miała brzmienie: „Aby rezolucjom, uchwalonym na ogólnym zjeździe dać organ wykonawczy, wybiera się komitet, złożony z panów... zlecając mu załatwienie likwidacji odrębnych związków, a utworzenie jednej organizacji powstańczej na zasadzie porozumienia z zarządami tych związków".

W tymże numerze w notatce pod tytułem: „Udaremniony wywóz słoniny" przez omyłkę wydrukowano jako winnego Stanisława Czarnika, podczas gdy przytrzymaną została kobieta nazwiskiem Stanisława Czarnikowa.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO wpłacono w Banku Małopolskim: Kazimierz Kuhn, starosta częstochowski, 100.000 marek; Dr. Henryk Rowid, Kraków, 100.000 marek; Edmund i Zofja Makowscy, Kraków, 100.000 marek; prof. Edmund Załęski, Kraków, 100.000 marek; Władysław Dobrowolski, Kraków, 10.000 marek; Dr. S. Oberlender, Podgórze, 10.000 marek; prof. Stanisław Ziobrowski, Kraków, 10.000 marek.

ZEBRANIE AKADEMIKÓW OFICERÓW I SZEREGOWYCH w sprawie odroczenia ćwiczeń wojskowych odbędzie się w niedzielę 4 marca o godz. 11 przed południem, w sali Kopernika. Wszyscy zainteresowani zechcą się punktualnie stawić.

LECZENIE BIEDNYCH DZIECI. Na ostatniem posiedzeniu komitetu dla zwalczania strupienia, pod przewodnictwem prezydenta gminy izraelickiej, Dra Rafała Landaua, złożył przewodniczący sprawozdanie z rozwoju podjętej akcji, zawiadamiając, że Rada wyznaniowa zgodziła się na otwarcie internatu w szpitalu izraelickim dla biednych dzieci i że tenże w najbliższym czasie zostanie otwarty. Następnie przedłożył delegat amerykańskiego komitetu sanitarnego, Dr. Syrkin i lekarz zakładu Dr. Früss, projekt zorganizowania internatu i leczenia chorych dzieci z prowincji, który to projekt komitet zatwierdził. Koszta urządzenia i utrzymania internatu pokrywa amerykański komitet „Joint". W zakładzie Roentgena, funkcjonującym w szpitalu gminy izraelickiej od 1-go stycznia, leczy się chorych na strupień bez różnicy wyznania.

—ooo—

Rzeźnicy i masarze przekraczają przepisy cennikowe

Karygodne nadużycia w uwidacznianiu i pobieraniu cen mięsa

Na skutek licznych zażaleń publiczności, że masarze i rzeźnicy ignorują przepisy o wywieszaniu zatwierdzonych cenników w lokalach sklepowych i pobierają samowolnie ceny, organa III-go komisarjatu policji przeprowadziły onegdaj w obrębie tego komisarjatu rewizję we wszystkich sklepach rzeźniczych i masarskich. I rzeczywiście w 10 wypadkach stwierdzono, że właściciele tych sklepów nie mają cenników zatwierdzonych przez komisarjat targowy, lecz wypisują dowolnie na starszych cennikach ceny późniejsze, przyczem zachodzą różnice w cenach za wędliny tego samego gatunku. W ten sposób publiczność jest wprowadzana w błąd i płacić musi ceny, dowolnie dyktowane przez rzeźników. Nadużycia te stwierdzone zostały u następujących rzeźników i masarzy: Antoni Tochowicz, Karmelicka 28, Józef Skarlicki, ul. Lubicz 2, Albin Synowiec, ulica Karmelicka 22, Salomea Wierzbicka, ul. Długa 16, Tomasz Knobel i N. Marfiak, ul. Długa 27, Stefanja Kosacka, pl. Matejki 7 i Zacharjasz Karpiński, ul. Rakowicka 12. Nielegalnie wystawione i niezatwierdzone przez komisarjat cenniki zostały usunięte, a sprawę skierowano do magistratu.

Ponieważ wypadki takie nie są odosobnione, przeto w interesie szerokich kół konsumentów byłoby pożądanem, by odnośne władze także w innych dzielnicach przeprowadziły takie kontrole i pociągnęły do odpowiedzialności rzeźników i masarzy, którzy mimo ciągłych podwyżek nie zadawalają się legalnie przyznanym im zyskiem.

Właściciele kin żądają obniżenia podatku gminnego

W przeciwnym razie grożą zamknięciem kin

Wczoraj w prezydjum m. Krakowa jawiła się delegacja właścicieli kinoteatrów w sprawie obniżenia podatków miejskich od biletów wstępu do kin. Delegacja przyjęta została przez prezydenta Federowicza i wiceprezydenta dra Wielgusa i przedstawiła im trudne położenie teatrów świetlnych, prosząc o wstrzymanie poboru nowego 80-procentowego podatku do czasu załatwienia zatargu, jaki powstał na temsamem tle między właścicielami kin warszawskich a magistratem stolicy. Delegacja spodziewa się, że odnośna ustawa zostanie zmieniona na korzyść kinoteatrów; na wypadek, gdyby prezydjum miasta nie obniżyło ustanowionego z dniem 5 bm. podatku 80 proc. od biletów, wszystkie kinoteatry krakowskie zawieszą przedstawienia. Delegacja ze względu na blizki termin wejścia w życie nowych opłat domagała się wstrzymania poboru tych opłat do dnia 15 bm. Prezydent Federowicz oświadczył delegacji, że prezydjum miasta nie może zmieniać uchwał Rady miasta, zatwierdzonej przez ministerstwo, co się zaś tyczy przesunięcia terminu poboru nowych opłat, to sprawa ta wejdzie pod obrady wszystkich członków prezydjum miasta i magistratu.

—ooo—

BUDŻET KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej przedłożył w nieobecności referenta budżetowego prezydent gminy izraelickiej, Dr. Rafał Landau, budżet gminy na rok 1923, z którego okazuje się, że dochody preliminowano na 366,004.000 marek, zaś wydatki na 333,546.296 marek, tak, że nadwyżka budżetu zwyczajnego wynosi 32,457.704 marek. Nadto przedłożony został budżet nadzwyczajny, spowodowany odbudową szpitala i założeniem nowego cmentarza, wykazujący niedobór w kwocie 405 miljonów marek. Dr. Landau zastrzegł sobie po ukończeniu dyskusji budżetowej przedstawić działalność gminy za rok ubiegły, tudzież plan pracy na przyszłość. Dyskusja budżetowa została odroczona do niedzieli.

KOMITET BUDOWY DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE urządza w dniach od 4 do 17 marca w sali Starego Teatru **wielką wystawę plakiet, medaljonów, odznak i odznaczeń polskich z lat 1914—1921.** Zbiory wystawione są największymi w Polsce i obejmują przeszło 3000 eksponatów. Objaśnienia szczegółowe przy każdej gablotce. — Osobny dział dubletów, przeznaczonych na sprzedaż. Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się przy współudziale przedstawicieli władz dnia 4 marca o godz. 1 po południu. Wystawa otwarta codziennie od godz. 9 rano do 5 po południu. — Wstęp 1000 marek. Dla akadem. 500 marek. Dla młodzieży szkolnej i żołnierzy 300 marek. 10 procent z czystego dochodu na sieroty po żołnierzach polskich.

Z ŻYCIA HARCERZY. W dniu 4 bm. odbędzie się o godz. 12 uroczystość poświęcenia Izby harcerskiej VIII drużyny żeńskiej w oficynie lokalu szkoły powszechnej przy ul. Rajskiej, na którą zaprasza rodziców i opiekunów uczenic tej drużyny i sympatyków ruchu Koło przyjaciół harcerzy.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Dziś w sobotę 3 bm. odbędzie się odczyt p. Dr. Heydla p. t. „Gospodarka Rosji sowieckiej a gospodarka polska“, w Izbie handlowej i przemysłowej, ul. Długa, o godz. 6 wieczorem. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Wczoraj wieczorem skradziono z mieszkania F. Lieblinga przy ul. Starowiślnej 32 garderobę wartości kilkunastu miljonów marek. Charakterystycznem jest, że cała rodzina była w domu w czasie dokonania kradzieży.

SPRYTNA ZŁODZIEJKA SKLEPOWA. Wczoraj przed południem przyszła do sklepu zegarmistrzowskiego p. Płonki przy ul. Szewskiej l. 12 jakaś pani i prosiła o pokazanie jej kilku zegarków damskich. Po dłuższem oglądaniu wybrała jeden z zegarków i poprosiła sprzedającego, aby go odłożył, gdyż za chwilę przyjdzie z narzeczonym, który za zegarek zapłaci. Po wyjściu klijentki ze sklepu spostrzegł zegarmistrz brak jednego złotego zegarka dámskiego wartości 650.000 marek. Ponieważ wspomniana pani nie pokazała się więcej w sklepie po odłożony zegarek, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ona właśnie jest sprawczynią tej kradzieży.

KRADZIEŻ NA DWORCU. Na dworcu kolejowym skradziono wczoraj sierżantowi S. Lusinie z kieszeni portfel z kwotą pół miljona marek. — W poczekalni III-ciej klasy jakiś niewyśledzony sprawca skradł p. Szosińskiej pakunek z bielizną wartości około 2 miljonów marek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Wesele“, osiągając liczbę 129-go powtórzenia. Teatr krakowski jedyny w Polsce posiada w swym zespole artystów, grających swe role od premiery. Są nimi p. reż. Sosnowski (Dziennikarz), Jednowski (Wernyhora, dawniej Rycerz), Puchalski (upiór) i Senowski (Hetman). „Wesele“ powtórzone będzie jutro wieczorem i 4 razy w ciągu przyszłego tygodnia. Jutro po południu o godz. 3-ciej „Zbójcy“.

Z TEATRU BAGATELA. W sobotę popołudniu „Żongler“, w niedzielę popołudniu „Szyldkretowy grzebień“. Obydwie popołudniówki o 50 proc. zniżone.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę premjera „Lohengrina“ opery Wagnera, niewystawianej w Krakowie od lat 10. W partjach głównych wystąpią pp. Zacharska (Elsa), Wolska-Sobańska (Ortruda), Wesołowski (Lohengrin), Romanowski (Telramund), Mazanek (Król) i Mazurek (Herold). „Lohengrin“ powtórzonym będzie jutro w niedzielę wieczór, zaś popołudnie jutrzejsze wypełni amerykańska operetka „Taniec miljardów“.

RYSZARD BYK, pianista, wystąpi u nas poraz pierwszy w niedzielę, 4 bm. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

ZJAZD ASTRONOMÓW W TORUNIU. W 450 rocznicę urodzin Kopernika i dni następnych odbył się w Toruniu pierwszy zjazd astronomów polskich. Wzięli w nim udział, prócz młodszych pracowników, reprezentanci katedr astronomji wszystkich uniwersytetów Rzeczypospolitej oraz delegat instytutu wojskowo-geograficznego. Przewodniczył prof. Ernst ze Lwowa, prezesem honorowym był prof. Birkenmajer (Kraków). Wobec rozpaczliwego stanu astronomji polskiej, zjazd jednogłośnie uchwalił zwrócić się do społeczeństwa z odezwą, nawołującą do składek na narodowy instytut astronomiczny im. Mikołaja Kopernika, instytut faktycznie już zapoczątkowany w postaci stacji astronomicznej obserw. krakowskiego w Beskidach. Zjazd wypowiedział się następnie przeciw świeżemu projektowi Wolnej Wszechnicy Polskiej założenia ze składek publicznych obserwatorjum astrofizycznego im. Kopernika; projekt ten dezorjentuje społeczeństwo i szkodzi sprawie powstania instytutu narodowego. Na wniosek prof. Banachiewicza (Kraków), uzupełniony przez prof. Dziewulskiego (Wilno), Zjazd uchwalił zalecić astronomom polskim zajęcie się gwiazdami zmiennemi Algolidami i Cefeidami. Referat o obserwacjach gwiazd zmiennych wygłosił p. Gadomski (Kraków).

SENSACYJNY PROCES W POZNANIU. Przez kilka ubiegłych dni toczył się w Poznaniu proces przeciw porucznikowi 15 pułku ułanów Pruszanowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo. Fakt ten miał miejsce w jednej z restauracyj poznańskich na tem tle, że Bilażewski obraził siedzących przy stoliku kilku oficerów tego pułku. Historja ta ma tajemniczą przeszłość, gdyż — jak utrzymują — brat Bilażewskiego w niewyjaśniony sposób zginął na kresach, gdy zaczął swych kolegów-oficerów 15 pułku ułanów obwiniać o jakieś manipulacje przy handlu końmi. Sąd poznański por. Pruszanowskiego uwolnił, przyjmując, że jako oficer działał w obronie honoru oficerskiego. W ten sposób zginął już drugi Bilażewski bez satysfakcji sądowej.

SPRAWA BEZROBOCIA W WARSZAWIE. W dniu 1 marca nastąpiło wśród bezrobotnych zupełne uspokojenie. W dniu tym przyjęto na wyjazd do Francji około 150 osób. W dniu 28 lutego wydano 150 bonów na obiady bezpłatne, a w dniu 1 marca przeszło 2500. Bony te brane były chętnie.

STRAJK KINOWY W WARSZAWIE. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wiceprezydent miasta Iiski oświadczył w sprawie zatargu władz miejskich z właścicielami kinematografów, ze miasto nie posiada dostatecznych dowodów rzekomej ruiny finansowej kinematografów i nie widzi powodu do obniżania podatku. Straty magistratu z tego strajku wynoszą do chwili obecnej 177,675.000 marek. O ile kina nie zostaną uruchomione, magistrat postara się o zarekwirowanie ich lokali na cele szkolne, a do niektórych kin wyszły już nakazy rekwizycyjne.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Wesele“.
Niedziela popoł.: „Zbójcy“.
Wieczór: „Wesele“.
Poniedziałek: „Wesele“.
Wtorek: „Wesele“.
Środa: „Janosik“.

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Żongler“.
Wieczór: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Niedziela popoł. „Szyldkretowy grzebień“.
Wieczór: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Poniedziałek: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Wtorek: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Środa: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Czwartek: „Wiera Mircewa“.
Piątek: „Zdobycie Berg op Zoomu“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Lohengrin“.
Niedziela popoł.: „Taniec miljardów“.
Wieczór: „Lohengrin“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza Warszawskie (Sala restauracji Flaumenhafta l. 77). W niedzielę o godz. 4 pop. Odczyt.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.
Sobota, dr. Melanja Grafczyńska: „Wagner“ (z ilustr. muzyczną).

—ooo—

Z TEATRU

—o—

Z POWODU PREMJERY „LOHENGRINA“

Krakowskie Tow. operowe, które od dwóch lat zmieniło się właściwie na zawodowe, prowadzące do spółki z dyr. Poleńskim teatr operowo-operetkowy, podjęło wielką rzecz, realizację „Lohengrina“ R. Wagnera.

Potężne dzieło wymaga wielkich zachodów i trosk w teatrach nawskroś zawodowych, odpowiednio technicznie urządzonych. Czy zatem realizacja „Lohengrina“ możliwa jest w teatrze przy ulicy Rajskiej? Owszem, ale odpowiednio a artystycznie do warunków tegoż teatru przystosowaną.

Reżyser i kapelmistrz po zbadaniu środków jakimi rozporządzają napewno doszli do wniosków, że realizacja „Lohengrina“ na scenie teatru przy ul. Rajskiej przedstawia wielkie trudności dekoracyjne i muzyczne. Dekoracyjnie możnaby rozwiązać problem budując jedną dekorację plastyczną, wyobrażającą wnętrze zamczyska gotyckiego (w masach podobną do zamku wawelskiego podwórza), z bramą na ostanim planie, która otwarta, w połowie pierwszego aktu, ukazałaby pejzaż z rzeką czy stawem. Tędy przywiózłby łabędź Lohengrina. Drugi i trzeci akt odbywałby się na plastycznych krużgankach. Muzycznie, poza doborem artystów, konieczną okazałaby się potrzeba powiększenia orkiestry.

Przypuszczam, że Tow. operowe świadome trudu, jakiego się podjęło, uzbrojone w doświadczenie kilkoletnie, spełni również chlubnie, jak dotychczas, swoje przedsięwzięcie.

Upłynęło lat 73 od wystawienia „Lohengrina“. Wielki Wagner pozostawił światu szereg dzieł nieśmiertelnych, a jednak społecznie największe dla narodu niemieckiego będzie na długo, może na zawsze „Lohengrin“.

„Lohengrina“ wystawił Liszt w Weimarze po raz pierwszy 28 sierpnia 1850 r. Bliżej twórcy stojący znali już nowe dzieło od pięciu lat, to jest od wystawienia w Dreźnie „Tannhäusera“. Czterdzieści cztery lata po premierze weimarskiej ukazał się „Lohengrin“ w świątyni Wagnera, w teatrze w Beureuth.

Cokolwiek dzisiaj o wielkim twórcy sądzić będziemy, cokolwiek usłyszymy, czy przeczytamy, a więc jak chcą jedni będziemy uważać „prawdziwego Wagnera“ jedynie jako twórcę „Nibelungów“, czy jak twierdzą drudzy, jako twórcę „Tristana i Isoldy“, „Lohengrin“ pozostanie operą narodową Niemiec. Każdy naród ma swoją oficjalną operę: Polacy „Halkę“, Rosjanie „Życie za cara“, Czesi „Sprzedaną narzeczoną“, Niemcy „Lohengrina“. O kwestji uznania danej opery za „narodową“ nie decyduje częstokroć ani wielkość talentu twórcy, ani istotna wartość artystyczna, lecz „vox populi“. Głos ludu, potężnych wówczas Niemiec, uznał Lohengrina, którego przywiódł łabędź, za uosobienie rycerstwa niemieckiego, szykującego się na zajęcie Paryża. Duchowa potrzeba ówczesnych Niemiec stworzyła przez genjusz Wagnera popularnego „Lohengrina“, a ówczesna dusza niemiecka potrzebowała wyrazu hypnotycznego „Pracht“ i „Macht“, zawartego tak wzniośle w tekście i muzyce „Lohengrina“.

B. Raczyński.

Sprawa granic Polski na Radzie ambasadorów

Uznanie traktatu ryskiego. — Polska zatrzyma Małopolskę wschodnią. — Trudności z Rosją

Paryż (PAT). Wedle informacji, zasiągniętych przez agencję Havasa, konferencja ambasadorów postanowiła powierzyć międzysojuszniczej radzie wojskowej w Wersalu, pod przewodnictwem marszałka Fohca, przygotowanie i przedstawienie na następnem posiedzeniu Rady ambasadorów, mającem się odbyć w przyszłym tygodniu, sprawozdanie **w sprawie wschodnich granic Polski**. Polska, jak wiadomo, skierowała do Rady ambasadorów notę, w której prosi, aby mocarstwa sprzymierzone, celem skonsolidowania pokoju na wschodzie, oficjalnie uznały wschodnie granice Polski, tak, jak zostały one ustalone od strony Rosji przez traktat ryski, a od strony Litwy przez Ligę narodów. Biorąc pod uwagę zastrzeżenia, jakie podkreślił w sprawie tej granicy rząd polski, z chwilą obecną zdaje się **granice ustalone traktatem ryskim zostały usankcjonowane**. Co się tyczy Małopolski, to należy się spodziewać, że **zostanie ona przyznana Polsce** z zastrzeżeniem wprowadzenia w Małopolsce wschodniej specjalnego ustroju autonomicznego zgodnie z propozycjami samej Polski.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 marca.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina: „Vossische Zeitung" donosi z Paryża rzekomo z kół oficjalnych, że sprawa granic wschodnich Polski komplikuje się przez to, **że Rosja musi w tej sprawie wchodzić w rachubę**. Ententa dąży do znalezienia formuły, która umożliwiłaby rozstrzygnięcie **bez uznania Rosji**. Zadanie to jest trudne, lecz należy oczekiwać, że rozwiązanie będzie możliwe.

O numerus clausus

Warszawa (PAT). Na piątkowem posiedzeniu komisji oświatowej rozpatrywano wniosek Związku ludowo-narodowego w sprawie ograniczenia w wyższych zakładach naukowych liczby żydów. Referował poseł Konopczyński. Wniosek ks. Lutosławskiego na propozycję posła Kiernika **odłożono** do następnego posiedzenia. Pos. Kiernik zgłosił wniosek następującej treści: „Komisja postanawia zwrócić się do ministerstwa wyznań o przedstawienie komisji do dnia 20 marca opinji rad wydziałowych szkół akademickich w sprawie wniosków o zmianę art. 86 ustawy o szkołach akademickich z tem, że po upływie powyższego terminu komisja przystąpi do merytorycznego załatwienia wniosku, biorąc pod uwagę nadesłane opinje". Wniosek posła Kiernika **przyjęto**. Przyjęto również wniosek posła Thona, aby zwrócić się do ministerjum oświaty z prośbą o przedstawienie danych statystycznych co do liczby studentów żydów w wyższych zakładach naukowych, a także co do studentów żydów, którym przyjęcia na uniwersytecie odmówiono.

Pos. tow. **Czapiński** wygłosił przemówienie, powtarzając swe oświadczenia z poprzedniego posiedzenia, że numerus clausus wywoła szereg **niepożądanych następstw**.

Następne posiedzenie 6 marca.

Możliwość umów między Francją a Niemcami

Paryż. (PAT) „Echo de Paris" donosi, że we francuskich kołach politycznych rozważane są **możliwości umów z Niemcami**, mianowicie w tym kierunku, aby wielki przemysł zagłębia Ruhry pracował przedewszystkiem dla świadczeń reparacyjnych, a dalej, aby były dane gwarancje zrealizowania artykułów 42—44 traktatu wersalskiego i w sprawie demilitaryzacji lewego brzegu Renu i 50 km. strefy na prawym brzegu Renu. Autor artykułu Pertinax zastanawia się nad sposobami rokowań, przyczem wyklucza, aby Anglja zgodziła się z góry na warunki, które Francja i Belgja nałożą rządowi niemieckiemu. Natomiast Pertinax uważa za możliwe, że **Niemcy porozumieją się z Francuzami i Belgijczykami**. Zdaniem Pertinaxa — Francja i Belgja na podstawie art. 18. traktatu wersalskiego są w prawie wdrożyć **odrębne rokowania z Niemcami**.

DOTĄD Z ŻADNEJ STRONY NIE ZAPROPONOWANO ROKOWAŃ

Londyn. (PAT) Na zapytanie oświadczył Bonar Law w Izbie gmin, że ani Francja, ani Belgja nie dały dotychczas do poznania, bywszczęły jakiekolwiek rokowania z Niemcami. Na dalsze zapytanie, czy rząd angielski otrzymał od Niemców jakieś doniesienia w kwestjach rokowań z aljantami, odpowiedział premjer przecząco.

OGRANICZENIE WYJAZDÓW URZĘDNIKÓW

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Gelsenkirchen, że międzykoalicyjna komisja zarządziła, że urzędnicy i funkcjonarjusze z nieobsadzonych obszarów, którzy chcieliby udać się do strefy okupacyjnej, mają prosić o pozwolenie do udania się do strefy okupacyjnej. Krok ten został powzięty z tego powodu, aby powstrzymać potajemne wjazdy do okupowanych obszarów.

Odznaczenia wojskowe dla naszych towarzyszy

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Byli oficerowie Legjonów pos. owie dr Lieberman i Tadeusz Reger oraz nadzwyczajny komisarz Tadeusz Hartleb i b. poseł Klemensiewicz zostali odznaczeni krzyżem walecznych.

SENAT

Warszawa, 2 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu uchwalono zmnieszenie djet marszałka z 6-krotnej do 4-krotnej wysokości djet senatorskich. Uchwalono, aby komisja regulaminowa przejrzała regulamin i uzgodniła go z regulaminem Sejmu.

Uchwaloną przez Sejm ustawę o Trybunale stanu odesłano do komisji ze względu na wniesione poprawki. Wniosek komisji prawniczej, aby odmówić wydania sądowi senatora Stanisława Nowaka za obrazę czci, **uchwalono głosami** Piasta, lewicy i chadecji przeciw głosom endecji.

Przystąpiono do dyskusji nad interpelacją dra Adama w sprowie zarządzeń walutowych ministra skarbu. Przemawiał senator dr. Szarski.

Następne posiedzenie 9 b. m.

* * *

SPRAWA ZASIŁKÓW DLA REZERWISTÓW

Warszawa (PAT). Senacka komisja spraw zagranicznych wysłuchała expose ministra Sosnkowskiego o projektach ustaw, jakie ministerstwo spraw wojskowych ma złożyć w Sejmie i Senacie. Expose było identyczne z expose, wygłoszonem na posiedzeniu komisji wojskowej. Senator **Misiołek** poruszył sprawę zabezpieczenia **rodzin rezerwistów**, na co minister odpowiedział, że sprawa ta była przez niego poruszona i znajduje się na dobrej drodze do realizacji.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA OKRĘGOWA OKRĘGU BIAŁA-ŻYWIEC-WADOWICE

W niedzielę 25 lutego odbyła się w Białej licznie obesłana partyjna konferencja okręgowa. Reprezentowanych było około 30 miejscowości, w pierwszym rzędzie Bialskie i Żywieckie, ale także Wadowice, Andrychów, Nowy Targ, Maków i Sułkowice w Myślenickiem itd. Konferencja trwała niemal cały dzień; dyskusja była bardzo ożywiona i koncentrowała się przeważnie dokoła kwestji drożyzny.

Zagaił konferencję tow. Pająk. Do prezydjum weszli: Durczak i Kuciara z Żywieckiego, Leja z Nowego Targu, Pająk i Pysz z Bialskiego. Pierwszy referował tow. poseł Czapiński, przedstawiając sytuację polityczną, zabiegi chjeny, chwiejność polityki Witosowej oraz ostatnie uchwały klubu socjalistycznego w sprawie drożyzny. Następnie tow. dr Gross wygłosił gruntowny referat o drożyźnie, kładąc nacisk na konieczność uzyskania wydatnych kredytów dla stowarzyszeń spożywczych. Wreszcie tow. Pająk przedstawił sprawozdanie ustępującego Komitetu okręgowego za rok ubiegły, ilustrując swoje wywody mnóstwem danych cyfrowych.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Jak wspomnieliśmy, liczni mowcy przedewszystkiem zatrzymali się przy kwestji drożyźnianej; nie zbrakło nut głębokiego rozgoryczenia z powodu obecnego szału drożyźnianego. Z goryczą mówiono o dwuznacznej polityce Witsa w kwestjach gospodarczych i z oburzeniem o skrytobójczych metodach chjeny. Niektórzy mówcy zwrócili uwagę na ostatnie powołanie do 8-tygodniowych ćwiczeń wojskowych, zostawiające powołanych bez zasiłków i bez pewności, że powołany przy powrocie znajdzie ponownie swój zarobek. Towarzysze z tartaków wskazali na to, iż w tartakach rozpoczyna się bezrobocie na skutek tego, że odbywa się eksport drzewa **nieobrobionego** za granicę. W dyskusji przemawiali ttow. Wanat, Papla (Biała), Mendrzak (Lipnik), Kuciara (Sporysz), Kwoczak (Kęty), Tarnawa i bardzo wielu innych.

Rezolucje, przedłożone przez tow. Czapińskiego, zostały jednomyślnie uchwalone; na pierwszy plan wysuwają kwestję drożyzny i proponują uzależnić stosunek partji do rządu od należytego postawienie przezeń zagadnienia drożyźnianego. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono absolutorjum ustępującemu Komitetowi.

Następnie odbyły się wybory nowego komitetu okręgowego; przyjęto listę zaproponowaną przez tow. Pająka. Na zakończenie tow. Czapiński omówił zagadnienia oświatowe, witając założenie uniwersytetu robotniczego; przy tej sposobności dał odprawę miejscowemu organowi niemieckiej SD „Volksstimme", który niedawno wystąpił z nową napaścią na PPS, oskarżając ją o niedostateczne poparcie szkolnictwa niemieckiego. Tow. Pająk przedstawił sytuację „Wyzwolenia Społecznego", zachęcając do energicznego kolportażu. Wreszcie tow. Durczak zamknął konferencję wezwaniem do czynności przygotowawczych w związku ze świętem majowem.

Po zakończeniu konferencji odśpiewano Czerwony Sztandar".

18-go marca odbędą się w Żywcu i Białej obchody trzydziestolecia partji, zaś 19-go w Białej ma się odbyć odczyt tow. Czapińskiego o Koperniku z obrazami świetlnymi.

—ooo—

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W GRYBOWIE

W dniu 25 lutego odbyła się w sali Sokoła konferencja powiatowa PPS przy licznym udziale delegatów. Przewodniczący komitetu miejscowego tow. Petrula zagaił konferencję, witając tow. Malisza z Krakowa, delegata Komitetu Obwodowego i tow. Pruchnika, delegata komitetu miejscowego w Tarnowie, poczem odczytał porządek dzienny konferencji. Do pierwszego punktu zabrał głos tow. Malisz, który przedstawił obecne położenie polityczne i gospodarcze w Polsce, podnosząc najkonieczniejsze potrzeby klasy pracującej, przyczem wskazał na konieczność energicznej i ofiarnej pracy organizacyjnej pod czerwonym sztandarem. Następnie zabrał głos tow. Pruchnik, który przemawiał na temat „polityka zagraniczna a proletarjat", przyczem wskazał na konieczność utrzymania pokoju w Polsce i Europie, na którego straży stoi zorganizowany proletarjat. Wywiązała się dyskusja, w której brali udział rozmaici towarzysze, podnosząc trudności otrzymania lokalu na czytelnię i krytykując bezczelność posłów chjeny, którzy aż z Pomorza zjechali do Grybowa i w dniu 24 odbyli zgromadzenie, na którem zebrały się wszystkie dewotki Grybowa, również wszczęto dyskusję w sprawie „Prawa Ludu", poczem tow. Malisz postawił odpowiednią rezolucję, w której konferencja wyraża oburzenie z powodu mordu dokonanego na pierwszym prezydencie, wzywając do walki z anarchią endecką oraz do bezwzględnej walki z paskarstwem. Wkońcu konferencja poleciła komitetowi miejscowemu założenie czytelni socjalistycznej i wezwała do kolportażu „Naprzodu" i „Prawa Ludu". Wybrano nowy komitet miejscowy, do którego weszli tow. Petrula Stefan, jako przewodniczący, Główczyk Piotr jako sekretarz, tow. Rysiewicz, A. Kmak B., Kamiński A., Radzik M., jako wydziałowi. Do komisji rewizyjnej tow. Sehkowicz Andrzej, Skrabski R., Kumórkiewicz A.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 3 marca.

WYROK W PROCESIE O NAPAD W SZCZAKOWEJ

Fudalski skazany na 15 lat więzienia

W drugim dniu rozprawy o napadzie na kasjera cementowni w Szczakowej, trybunał przesłuchał świadków odwodowych osk. Rzezaka, a to: wspówięźniów Drapika, Barana i Sabudę, którzy potwierdzili, że młody Fudalski wobec nich wyrażał żal z powodu, że swego ojca — a zatem i Rzezaka niewinnie obwinił i oni przez niego cierpią. Świadek Kamila Testeler teściowa osk. Rzezaka podała, że owi goście, z którymi miał Rzezak układać plan napadu, w rzeczywistości przyszli do niego o najem furmanek pod przemycany spirytus; to samo zeznała i świadek Salka Rosenbergowa; świadek Józef Trocha zeznał, że mu młody Fudalski opowiadał, iż stary Fudalski brał udział w napadzie, a po napadzie przyniósł do świdka broń i amunicję; stwierdził też ten świadek, że stary Fudalski jeszcze przed napadem zamawiał ubrania, nadto, że miał dość dużo pieniędzy i kosztowności. Franciszka Morysowa mówiła Trosze, że obaj oskarżeni siedzą w śledztwie niewinnie.

Funkcjonarjusze policji Leszczuk i Mrowiec, stwierdzili, że Rzezak podał pierwsze wskazówki do ujęcia sprawców napadu. Odczytano pisemne zeznania zbiegłych świadków małżonków Morysów, że stary Fudalski przyniósł do ich mieszkania po napadzie pieniądze, rewolwery i czekoladę. Odczytano zeznania świadka odwodowego Kniżewskiej z Warszawy, przed którą Morys miał się wyrazić, że stary Fudalski cierpi niewinnie, a że go obwinił ze zazdrości o żonę.

Po obszernem resume przewodniczącego przemówił prokurator, starając się wykazać winę obu oskarżonych.

Przysięgli po naradzie zażądali zadania im odnośnie do osk. Rzezaka pytania dodatkowego w kierunku dawania przez niego dalszej pomocy do napadu. Pytanie takie im zadano. Po naradzie przysięgli potwierdzili odnośnie do osk. Fudalskiego pytanie co do popełnienia przeześ zbrodni rabunku 10 głosami, zaś odnośnie od osk. Rzezaka pytanie o daniu przez niego pomocy do zbrodni przez udzielanie lokalu do narad nad rabunkiem, a trybunał wymierzył Fudalskiemu karę ciężkiego więzienia przez lat 15 z obostrzeniem, Rzezakowi zaś przez lat 3, z policzeniem aresztu śledczego; obrona zgłosiła zażalenie nieważności co do obu oskarżonych. Osk. Fudalskiego bronił adw. dr Bronisław Feller, osk. Rzezaka adw. dr Pągowski.

—ooo—

ECHA NADUŻYĆ W WOJSKOWYM ZAKŁADZIE MUNDUROWYM W KRAKOWIE

Przed sądem wojskowym w Krakowie stawali wczoraj August Maciejko, urzędnik wojskowy XI rangi i Władysław Grzegoraszczuk, seirżant żandarmerji, obaj z wojskowego zakładu mundurowego Nr. V w Krakowie, oskarżnei o szereg nadużyć popełnionych w tym zakładzie na szkodę skarbu wojskowego.

Obaj oskarżeni działając w porozumieniu ze skazanym już przez sąd okręgowy karny w Krakowie cywilnymi spólnikami Feliksem Nowakiem i Józefem Willerstorfem, w styczniu 1922 r., wydali z magazynów zakładu mundurowego wspomnianym spólnikom celem dalszej sprzedaży 461 par butów gumowych oraz 11 par butów rybackich ówczesnej wartości 900.000 mk. Nadto Maciejko oskarżony jest o to, że w jesieni 1921 r. nie wykonał rozkazu szefostwa intendantury DOK, zarządzającego wydanie dobrych, zdatnych do użytku sort mundurowych zimowych dla II-ej armii, a zapytany w tej sprawie złożył fałszywy meldunek swej władzy przełożonej.

Sierżant Grzegoraszczuk w maju 1919 r. jako komendant posterunku żandarmerji w Sosnowicy pod Włodawą przywłaszczył sobie 2 krowy, stanowiące własność skarbu wojskowego. Po aresztowaniu Grzegoraszczuk usiłował klucznika więziennego przekupić kwotą 50.000 mk., prosząc go o ułatwienie ucieczki z aresztu.

Na wczorajszej rozprawie osk. Maciejko przyznał się do winy, podając, że nadużywał alkoholu i z tego powodu nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów. Sierżant Grzegoraszczuk nie poczuwa się do winy i twierdzi, że wykonywał rozkazy, dane mu przez Maciejkę. Zeznania szeregu świadków wypadły obciążająco dla obu oskarżonych. Rozprawa zakończy się w dniu dzisiejszym.

Trybunałowi przewodniczy pułk. Harasymowicz, oskarża prok. podpułk. dr Jakubowski, Maciejkę broni adw. dr Bader, Grzegoraszczuka adw. dr Kwieciński.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Dowóz artykułów spożywczych na wczorajszy targ był średni. Ceny jak zwykle okazywały tendencję zwyżkową. Za 1 litr mleka niezbieranego płacono 1200 mk., zbieranego 900 mk., słodkiej śmietanki 1400 mk., kwaśnej śmietany 1800 do 2000 mk., za 1 kg masła kuchennego 22 do 24.000 mk., sera 4000 do 4500 mk., jaja płacono po 380 mk. za sztukę. Drób kura 15 do 25.000 mk., gęś 25 do 50.000 mk., indyk 45 do 60.000 mk., Dowieziono również na rynek jabłka, za które żądano 1000 do 1800 mk. Ziemniaki 230 do 250 mk. za 1 kg., buraki 180 do 200 mk., marchew 350 do 400 mk., pietruszka 450 do 500 mk., cebula 1200 do 1400 mk., czosnek 1000 do 1200 mk., kalarepa 200 do 250 mk. Za 1 kg karpia płacono 18 do 20.000 mk., za 1 kg lina 11 do 12.000 mk., ryby wiślane sprzedawano po 16 do 18.000 marek.

KREDYT DLA ŁODZI. Ministerjum skarbu w porozumieniu z przedstawicielami przemysłu włóknistego ustaliło następujące zasady korzystania z kredytu skarbowego przez przemysł łódzki: Weksle przedstawione do skupu w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej nie mogą być dłuższe ponad 6 tygodni. Kredyty towarowe nowe i bieżące — o ile będą prolongowane — podlegać muszą zastawowi wedle miernika złotego. Pożyczki inwestycyjne na kupno maszyn, narzędzi itd. podlegają zwrotowi wedle miernika złotego polskiego nawet w tych razach, gdy rachunki na odnośnym kredycie będą zabezpieczone wekslami, wypływającemi z transakcj sprzedaży.

—ooo—

Giełda krakowska z 2 marca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	44000	47000	44000	47000	46000
„ kanad.					
Franki franc.	2650	2850	2700	2900	2850
„ belgijs.			2400	2550	2550
„ szwajc.	8300	8700	8400	8700	8750
Funty szterlin.	210000	220000	210000	220000	216000
Marki niemiec	1·75	2·25	1·75	2·25	2·00
Korony austr.	0·60	0·70	0·60	0 68	0·65.75
„ czesko-sł.	1275	1375	1300	1400	1375
„ węgiers.	14 50	15·50	15	16	
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2100	2300	2200	2400	2350
Floreny holen.	17700	18300	18000	18500	18300

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	4000	5500	4300—4400
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	2000	3000	
Ziemski Bank Kredyt.	2300	2800	
Powszechny Bank Kredyt.	700	800	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300	1400	
Bank Komercjalny I—IV	1350	1450	
Bank Handl. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	19000	21000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3500	4000	3800—3850
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	17000	18000	17200—17550
„Polski Glob"	850	950	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1150	1350	1250
Zieleniewski I—III em. „ex"	70000	75000	75000—73000
Warsz. Parowozy I—II em.	12000	14000	13500—13850
H. Cegielski, Poznań I-VIII	115000	125000	121000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	20000	25000	22000—22500
„Pocisk"	4500	5500	
Automotor	3500	4500	4300
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	55000	60000	60000—57000
Siersza	65000	70000	67500
Tepege I—IV	35000	40000	36500—37000
Polska Nafta	6800	7800	7000—7400
Oikos			
Pezet	8500	9500	
Strug	7000	7500	
Syndykat Koszyk., Kraków	2000	3000	
Tłuszcze Trzebinia	30000	34000	32000
„Krakus" I—VI em.	14000	15000	14400
Porcelana Ćmielów	26000	31000	30000
Fabr. cukru w Chodorowie	48000	55000	51500—52500
Elektr. Siersza I—IV em.	5000	6000	5700—5200
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	18000	23000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 2 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 45500 sprzedaż 44750 kupno 44280. Dolary kanadyjskie 43000 44000. Franki belgijskie 2330. Marki niemieckie 1'70. Czeki. Gdańsk trans. 1'84 1'71 sprzedaż 1'73 kupno 1'69, Belgja 2300 2395 sprzedaż 2407 kupno 2383. Berlin 1'81 1'71 sprzedaż 1'73 kupno 1'69. Londyn 205.000 210.000 207.500 sprzedaż 208.500 kupno 216.500. Nowy Jork 43600 43500 sprzedaż 44220 kupno 43780. Nowy Jork drobne sprzedaż 44170 kupno 43730. Paryż 2700 2650 sprzedaż 2750 kupno 2725. Praga 1305 1302 i pół sprzedaż 1320 kupno 1295. Szwajcarja 8280 8450 8375 sprzedaż 8375 kupno 8295. Wiedeń 0'63 i pół, 0'64 sprzedaż 0'64 kupno 0'63. Włochy 2150 sprzedaż 2200 kupno 2150.

Zurych 2 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 002'35, Holandja 211, Nowy Jork 533 i trzy ósme, Londyn 25'09, Paryż 32'38, Medjolan 25'60, Praga 16'80, Budapeszt 0'17 i trzy czwarte. Bukareszt 2'50, Belgrad 5'38, Sofia 3'10, Warszawa 0'01'25, Wiedeń 000'74 i siedem ósmych, Austrjacka korona stemplowana 000'75.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 2 bm. (PAT) Pszenica 220 tys., żyto 130 tys. do 135 tys., jęczmień 113 tys., owies 130 tys., mąka żytnia 65 proc. 235 tys., mąka żytnia 70 proc. 220 tys. Tendencja utrzymana, dowóz średni.

WPŁYWY Z PODATKÓW

Warszawa (PAT) Ministerstwo skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w październiku 1922 34.884 miljonów marek, w tem podatki bezpośrednie 7.213 i cztery dziesiętne miljonów mtrek (nadzwyczajna danina 2.599 i pięć dziesiętnych miljonów marek), podatki pośrednie 16.931 i pięć dziesiętnych miljonów marek, cła 2.306 i siedem dziesiętnych miljonów marek, monopole 2.957 i jedna dziesiętna miljonów marek, opłaty stemplowe (należytości) 5075 miljonów marek, opłaty od akcyzy i domów bankowych 7 8/10 miljona marek, taksy skarbowe pół miljona marek, opłaty wywozowe od przetworów naftowych 390 i ośm dziesiętnych miljonów marek.

Żądania cukrowników

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Organizacje cukrowników zażądały od ministerstwa skarbu kredytu **80 miljardów** na nową kampanję. W ubiegłym roku cukrownicy otrzymali kredyt 32 miljardów, którego dotąd **nie spłacili**, mimo że od tego czasu **ceny cukru podnieśli trzy razy**, a obecnie twierdzą, że nie mają pieniędzy na prowadzenie ruchu.

„Dziura gdańska"

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Komisja lotna, która badała stosunki pograniczne między Polską a Niemcami, stwierdziła, że przez Gdańsk przeszmuglowano **6 tysięcy wagonów zboża.**

Ile Francja wydała na awanturę Wrangla

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). „Przegląd Wieczorny" donosi z Paryża: Rząd francuski włożył w awanturę generała Wrangla przeciw rządowi sowieckiemu 180 miljonów franków, z czego 36 miljonów pokryto z normalnych kredytów, a resztę musi obecnie uchwalić parlament.

Przyjaźń turecko-sowiecka

Angora. (PAT) Na nadzwyczajnem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego z okazji czwartej rocznicy jego istnienia Mustafa Kemal pasza wygłosił mowę, poświęconą wewnętrznym i zewnętrznym sprawom Turcji. Oświadczył on, że **Turcja stale utrwala swą przyjaźń z sowietami**, Persją i Afganistanem, przyczem zdaniem Kemala uregulowanie stosunków ekonomicznych z sowietami stanowi **podstawę polityki tureckiej** na wschodzie. Mowca dodał, że delegacja turecka prowadzi obecnie **rokowania z delegacją sowiecką** w sprawie traktatu handlowego, oraz układu ogólnego.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIA DZIELNICOWE odbędą się:

Rakowice w niedzielę 4 marca br. o godz. 4 po południu, w Czytelni robotn. Ref. rm. tow. Wójcik.

SEKRETARJAT STOWARZYSZENIA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH oraz emerytów i emerytek czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 5 do 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu" ul. Dunajewskiego l. 5 II p.

ROBOTNICZE STOWARZYSZENIE SPORTOWE „Strzelec" przyjmuje wpisy we środy i piątki od 7—8, a w niedziele i święta od 11—1 w południe. Wzywa się towarzyszów do wpisywania się celem zestawienia oddziału piłki nożnej.

Zarząd.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).